



ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 193 (12469)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Przemówienie A. Brazauskasa w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

Na posiedzeniu porannym sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych 30 września przemówienie wygłosił prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas. Było to przemówienie przywódcy 25 kraju wygłoszone na 49 sesji, która się rozpoczęła w poniedziałek. Jeszcze 42 kraje na trybunie Zgromadzenia Ogólnego reprezentowali ministrowie spraw zagranicznych, ambasadorowie, lub kierownicy specjalnej misji.

Przemówienie Algirdasa Brazauskasa, podobnie jak przywódców innych krajów, trwało 30 minut.

Na początku prezydent republiki oświadczył, że akceptuje myśl sekretarza generalnego, iż wspólnocie międzynarodowej potrzebna jest, jak nigdy przedtem, nowa perspektywiczna wizja przyszłości. Dlatego bardzo na czasie do porządku dziennego ONZ wpisano kwestię utworzenia nowej, uniwersalnej koncepcji rozwoju. Zgodnie z nią pięć głównych wartości — pokój, ekonomia, środowisko, sprawiedliwość społeczna i demokracja — powinno stanowić filarów postępu ludzkości. Dostrzegamy wyraźnie, że współczesnemu pokoleniu ludzkości nadaje się od nowa odkryć świat i stworzyć w nim nowe stosunki wzajemne, powiedział Algirdas Brazauskas.

Jednakże dziś potencjalne zagrożenia są wielostronne i rozposzczęznione na całym świecie. Tylko istnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych rokuje jedną możliwość utworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa w skali światowej, podkreślił prezydent.

Po dokonaniu przeglądu rozwoju i perspektywy współpracy Litwy z innymi państwami bałtyckimi, krajami północnymi i organizacjami międzynarodowymi Algirdas Brazauskas mówił o stosunkach z innymi sąsiadami, krajami. Podkreślił on, że dla Litwy szczególną wagę mają stosunki z Rosją. Bardziej nawet od innych państw jesteśmy zainteresowani powodzeniem reform demokratycznych i rynkowych w tym kraju. Chcielibyśmy wierzyć, że nowa Rosja będzie przestrzegała zasad prawa międzynarodowego i nie stawiała przeszkód w integracji krajów

(Dokończenie na str. 4)



Jutro — Dzień Policji

Wszystkim pracownikom służb policyjnych oraz tym, którzy dopiero szykują się do pracy w charakterze "stróżów" porządku, składamy serdeczne gratulacje z okazji ich zawodowego święta. Życzymy jak najwięcej sukcesów i wytrwałości w swej jakże trudnej pracy.

Fot. M. Baranauskas

Kronika oficjalna

A. Šležiūčius spotkał się z prezydentem Zgromadzenia UZE

We czwartek premier republiki Adolfas Šležiūčius przyjął prezydenta Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) Dudley Smitha.

Podczas rozmowy z prezydentem Zgromadzenia UZE wiele uwagi poświęcono problemom demilitaryzacji, stabilnego rozwoju obwodu kaliningradzkiego i jego integracji z regionem Morza Bałtyckiego. Szef rządu litewskiego zaprosił ekspertów UZE do obserwowania przewozów między Rosją a obwodem kaliningradzkim. Tym bardziej, że nie jest to jedynie sprawą stosunków rosyjsko-litewskich. Jest to problem bezpieczeństwa całego regionu.

Wizyta w Izraelu

W godzinach popołudniowych

w sobotę z pięciodniową wizytą udaje się do Izraela premier Republiki Litewskiej Adolfas Šležiūčius, podaje ELTA.

W programie wizyty będzie spotkanie z prezydentem Izraela Ezerem Weizmanem, premierem Iechakiem Rabinem, przewodniczącym Knesetu (parlamentu) Shewakiem Weissem, innymi oficjalnymi osobistościami, biznesmenami, przedstawicielami kultury. Przewiduje się podpisanie kilku umów, rozpatrzenie możliwości otwarcia w najbliższym czasie w Izraelu ambasady litewskiej.

Członkowie delegacji litewskiej zapoznają się z Jerozolimą, Tel Awiwem, zwiedzają miejsca święte dla Żydów i chrześcijan, kibuc (wspólnotę wiejską).

W Jerozolimie, w Muzeum Ofiar Ludobójstwa Yad Waschem, przewidziano uhonorowanie A. Šležiūčia, a czwartą przez to szlachetną działalność jego rodziców w ratowaniu Żydów.

Konferencja prasowa

Międzynarodowe kontakty Litwy układają się dobrze

Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas na konferencji prasowej potwierdził, że 15 października Sejm ma głosować za ratyfikacją międzynarodowego traktatu litewsko-polskiego. Ta kwestia włączona została do projektu porządku dziennego posiedzenia plenarnego i spodziewa się on, że traktat zostanie ratyfikowany.

W tym samym dniu analogicznej procedurą ma też dokonać Sejm polski. Jego porządek dzienny przewiduje głosowanie za udzieleniem pełnomocnictw prezydentowi Lechowi Wałęsie dla ratyfikowania traktatu między państwami.

Te akty przewodniczący Sejmu zalicza do najważniejszych w polityce międzynarodowej Litwy oraz w sferze stosunków między państwami.

Wśród innych najważniejszych ostatnich wydarzeń Česlovas Juršėnas wskazał wizytę prezydenta Zgromadzenia Północnoatlantyckiego Loica Bouvarda oraz sekretarza generalnego Petera Cortieria, jak też prezydenta Zgromadzenia Unii Zachodnio-Europejskiej Dudleya Smitha, które złożyły one w tym tygodniu. Śmiało można stwierdzić, że w procesie integracji Litwy z zachodnimi strukturami politycznymi i obywatelami odnotowano postęp, powiedział przewodniczący Sejmu.

Szefowie tych organizacji przekonał się, że do integracji dążą wszystkie siły polityczne Litwy. Rozbieżności między nimi istnieją tylko co do taktyki oraz innych mniej istotnych spraw. Zdaniem Česlovasa Juršėnasa, znanie jest i to, że z ust wszystkich dostojników zachodnich usłyszano, iż Europa Zachodnia nie kończy się na wschodnich granicach Polski i Litwy, Łotwa i Estonia stanowią nieodłączną część mapy politycznej Europy Zachodniej.

(ELTA)

Dziś w numerze:

2 str.

Smutne żniwa Czarnobyla na Litwie * Prośba o błogosławieństwo, aby Centrum Europy, znajdujące się w podwileńskiej wsi, stało się ośrodkiem oświaty i trzeźwości.

3 str.

Farmerom w sołecznikim zaproponowano średnio... 20 litów (5 USD) tytułem pomocy.

4 str.

Algirdas Brazauskas w ciągu 30 min. przemawiał w ONZ na temat stosunków dobrośiądźkich i członkostwa Litwy w NATO.

5 str.

Uwaga, zatrute zboże.

6 str.

50 lat w zgodzie przeżył Dunowscy — nasi Czytelnicy.

7 str.

O domu, w którym brakuje serca.

8 str.

W październiku — wielkie dzieła muzyczne i słynni wykonawcy.

9 str.

W tym tygodniu — Międzynarodowy Dzień Nauczyciela.

10 str.

Czy Linda otrzymała miliard za zjedzenie hamburgera?

11 str.

Od soboty do czwartku w TV.

12 str.

W październiku nie będzie jesiennej nostalgii.

SENTENCJA DNIA

To początek jest najgorszy, potem środek, wreszcie koniec, na końcu najgorszy jest koniec.
Samuel BECKETT

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Słowo niedzielne"
program religijny
Niedziela, godz. 9.30

Rzuceni na pastwę losu

Ponad tysiąc dzieci oraz setki starców
w rejonie wileńskim potrzebują pilnej pomocy

Dzieci przyjęte interesantów w wydziale opieki i kuratel samorządu rejonu wileńskiego. Niemniemu do drzwi zapukał i wszedł mężczyzna po 30-ku. Twarz miał chorobliwie błąd, mówił bardzo powoli.

— Jestem mieszkańcem Mejszajgo. Od 16 lat choruję na schizofrenię. Mieszkałem z matką we własnym domu. Mielśmy ogród. Było nam dobrze. Ale matka przed trzema laty zmarła. Podjęła opiekę nad mną, choruję, siostra. Zabrała do Wilna. Mieszkamy 4 osoby w jednym ciasnym pokoju buni. W dodatku dorosły już syn siostry też się chore. A za mną była czasem bardzo źle. Wówczas zabierała go do szpitala. 29 razy odbywałam kurację w szpitalu. Bez lekarstw teraz nie mogę się objąć. Nie mam nadziei na wyzdrowienie. I nie mogę mieszkać

sam bez żadnej opieki. Bardzo proszę Panią Kierowniczkę, umieścić mnie w domu inwalidów.

Rozległ się telefon. Kierowniczka wydziału Stefania Stankiewicz podniosła słuchawkę. — Co mamy robić z dziewczynkami (jedna ma 10 lat, druga — 8)? Muszą się uczyć w szkole, a są teraz same w domu. Z litoci karmią je sąsiadki. To we wsi Dworyszce, gminy Mariampolskiej. Niedawno sparaliżowana ich matkę i dziewczynki odwieziono do babci do Rudominy. Jak twierdzi — babcia pozostawiła tylko chorą córkę — a dziewczynki wypędziła ze swego domu — zawiadania inspektora wydziału opieki i kuratel w gminie mariampolskiej.

— A gdzie jest ojciec?

— Kochanek matki T. w ich

nieobecności podczas libacji z kompanią w tym domu rozwścieczony zarząb na śmierć swoją znajomą. Ponadto były bite nieraz przez niego matkę i dziewczynki. Najgorsze, że do szpitala nie chcą dziewczynki przyjąć. Są chore na świerzb i mają w głowkach wazy. A pozostawie w tym niebezpiecznym domu przy drodze też nie można. Pomocnie gdziekolwiek ulokować te biedne dziewczynki — interweniowała inspektorka wydziału opieki i kuratel gminy mariampolskiej.

Małżonkowie W.G. i T.S. z Ławaryszek wychowują osiemro dzieci. Najstarsza ma 18, a najmłodsze dziecko jest w wieku niemowlęcym. Rodziców, jako podejrzanych o kradzież,

(Dokończenie na str. 8)

Serce na oścież otwarte **Zapraszają**
Krystyna i Waldemar Józwickowie

Poznałam ich latem podczas Festynu Kultury Polskiej w Trokach. Poszukiwali Barbary Sidorowicz, podwileńskiej poetki, tak powiedział. Mieli kartkę papieru, na której było wymienione kilkanaście nazwisk ludzi z Wileńszczyzny, piszących wiersze. Następnie wpadli do naszej redakcji. Rozmówiliśmy się. Podarowali mi książkę "Talenty Główna z Wąglan". Dowiedziałam się, że więc Wąglany, znajdując się w woj. piotrkowskim w Polsce, może być znana wielu naszym pozostającym poetom.

Zaczęło się to w 1981 roku, gdy Waldemar Józwiak podczas spotkania z głazami organizacji młodzieżowych zrealizował pomysł zorganizowania konkursu poezji młodych, początkujących twórców, wywodzących się ze szkół. A po dwóch latach spotkali się w Wąglińskich laureaci I konkursu „Szukamy talentów w...”. W rozdziale „Liternia trzysta konkursów poezji” czytamy: „5 marca 1987 r. na konkurs napłynęła pierwsza praca z autorami. Jej autorką była pani Janina Jurewska z Wilna...” (25-24 czerwca 1990 r. podsumowując IX konkurs). Tym razem udzielił wosłoby 127 autorów z Polski i Litwy...” (28 stycznia 1993 r. dotarły pierwsze do redaktorów Litwina – Aryśdas Makstus...). Nacodziły też wiersze z Austrii, Kanady, Izraela, Australii, z Lotwy od p. Teresy Prens, z Białorusi od Michała Wotosewicza, od p. Jarosława Pawluka z Lubaru koło Czernyhera na Ukrainie.

Góście z Wąglan powiedzieli, że chcieliby, aby światło dzienne ujrzaly wiersze każdego, komu Bóg dał zdolność ich układania. Cienią mówców z naszych stron. Nawet, jeśli wiersze tych poetów z ludu nie były uznawane w redakcjach gazet i czasopism, gdzie się uważa je za bezradnie rymowaną mowę, to Waldemar Józwiak sądził, że zdolność układania wierszy, to posłannictwo "od Boga" i należy się mówcom, jeśli nie hold, to przynajmniej szacunek. Uważa on, że każdy próbujący pisać, powinien mieć szansę być wydrukowanym i przeczytanym.

Właśnie ten cel przyświeca

działalności założycieli "Towarzystwa Przyjaciół Wąglian", które powstało w 1986 roku, ale dopiero 12 maja 1989 r. dokonano wyboru władz i ustalono program działania. Od tego czasu co roku organizuje się polonijne konkursy poezji, których celem jest odkrywanie poetów z kraju i z zagranicy, piszących po polsku i umożliwiające im debiutować poprzez udział w konkursie, następnie publikację wierszy w "Więzi" i wydanie tomików i stanowiących pokłosie każdego konkursu. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa wszystkich, bez względu na wiek, zawód, miejsce zamieszkania. Proszą autorów o nadesłanie 5 wierszy w 3 egzemplarzach maszynopisu lub bardzo wyraźnego rekopisu pod adresem:

Waldemar Józwik
Wagłany 50
26-307 Białaczów
woj. piotrkowskie
Polska

Na kopercie ma być dopisek: "Polonijny konkurs poezji". Osoby, zgłaszające się do konkursu, przesyłają do podania dokładnej daty urodzenia, pełnego i dokładnego adresu zamieszkania, krótkiej notki o sobie (czyli krótkiego życiorysu) oraz poinformowania o tym, czy i gdzie były drukowani. Nadsyłając swoje wiersze należy już teraz, bowiem podsumowanie kolejnego konkursu odbędzie się 6-7 maja 1995 roku w pałacu Stanisława Małachowskiego w Białachowie.

W książce *Talenty Józwiaka* z Wąglan" są wiersze naszych ziomków, m. in. Joanny Mackiewicz z Wilna, która została w 1991 roku przyznana Nagroda Specjalna Towarzystwa Przyjaciół Wąglan, Jana Kozica (wyróżnienie 1991 r.), Barbary Jadwigi Sidorowicz z wsi Jurgielany w rejonie trockim (wyróżnienie 1994 r.), Łucji Bukowskiej ze wsi Międzyzł w rej. szwycimwinckim (wyróżnienie 1992, 1993 i 1994 r.). Nawiasem mówiąc, 27 września br. w notatce pt. "Nowy głos w poezji wileńskiej" zasygnalizowałam ukazanie się w Zielonej Górze pierwszego tomiku poetyckiego Ł. Bukowskiej.



W Józów uwzględnił też wiersze Michała Wotoszewicza z Bieniaków na Białorusi (wyróżnienie 1993 r.). No i poezję wspomnianego już Arzydasa Makstusa, rodowitego Litwina, urodzonego w 1962 r. w Kownie, obecnie nauczyciela w Butrymach. Wiersze pisze na polsku (wyróżnienie 1993 r.) i, w bar dziej lub mniej znanych poetów z naszych stron.

Waldemar Jóźwik powiedział, będąc w redakcji

A drawing of a horse running, with a large, dark, textured shape behind it, possibly representing a shadow or a large object.

"K. W.", że ze specjalną uwagą czyta wiersze nadsyłane z Litwy, z Wileńszczyzny, gdzie jego zdaniem, jest dziś wielu zdolnych poetów zarówno ze starszego, jak też młodego pokolenia.

Kim jest Waldemar Józwiak? Oczwieszcza, poeta. We wczesnej młodości był działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej. Takimi zapaleniem pozostał do dziś. Urodził się 12 maja 1954 r. w Opocznie. Mieszka w Waglanach, gmina Białaczów. W 1975 r. ożenił się z Krystyną Józwiak. Mają 8 dzieci w wieku od 3 do 19 lat. Waldemar ma wykształcenie rolnicze, prowadzi polne hektarowe gospodarstwo rolne, jest amatorem-rzeźbiarzem, ponadto właśnie pisze wiersze. Organizując polonijne konkursy poetyckie pomaga wystartować początkującym twórcom, do których tak oto zwraca się w swojej książce: „Jak potrafię, najniżej kładę przed wami do samej czarnej ziemi moje chłopskie serce. Serce otwieram na oścież i zapraszam w gościnę progi mojego rodzinnego gniazda, do małej wsi podopieczności – Wagłany. (...) Tu z moją żoną Krystyną wychowujemy cztery córki czterech synów...”

Organizowane przez Walde-
mara Józwicka Konkursy Poezji Po-
lonijnej zwróciły na siebie uwagę
Polonii na świecie. Właśnie z
całkowita działalność przyznan-
mu w styczniu 1994 r. nadzwyczaj-
nie honorowe dla każdego Polaka
wyróżnienie ufundowane przez
"POLCUL FUNDATION" włas-
nie za rozwój i krzewienie
twórczości poetów wiejskich. War-
to dodać, że w Jury tej Niezależ-
nej Fundacji Popierania Kultury Po-
lskiej siódemą w Sydney są m. in.
Jerzy Giedroyc (red. naczelny pary-
skiej "Kultury"), znani działacze
publicyści: Jacek Fedorowicz, Jan
Hanasz, Jan Nowak-Jeziorański
i Jan Pakulski i in.

Widocznie bez takich ludzi, jak Waldemar Józwiak świat byłby wiele smutniejszy i dominowałyby w nim barwy szare. Ale ci, którzy mają serce tak, jak Waldemar otwarte na oświecenie, czynią życie barwniejszym, dodając ludziom otuchy i optymizmu.

Jadwiga PODMOSTKO
NA ZDJĘCIU: Krystyna
Waldemar Jóźwikowie z synem
Mikołajem oraz z laureatkami
Konkursu Poezji Polonijnej Ewa
Sabelą z Czech (od lewej) oraz Ja-
dwigą Kamińską z Polski (po pra-
wej).

Fot. archiwum



100 lat Złotej Parze

Zda się niedołądził obchodził swoje lica, kiedy przechodził z ziemnego życia na emeryturę, ale co tam, wszystko było niedawno... Skończył przez dziesięć lat, które im w dwóch sąsiednich wsiach chłopi minęli, gdy w Tarakanach, jemu – w Witoszcu. Obie wieś duże, liczne, ale dzisiaj pierwsza wyzyskana, gdzie na ogół ludzie tylko starsi mieszkają – emeryci, a o drugiej już ślad prawie zagnął, pozostał pług melioracyjny. Obie wrejone wileńskim. A młodość jeszcze bardziej chętna była, uwieczniona miłością, a potem ślubnym kobiercem w ich kosiadku w sąsiedztwie parafii.

...Rok 1944 smutny, огоłocony po nawale wojennej, niepokoje czasów znać było i we wsiach. Nawet tych odległych od Wilna, jak ten ich zakątek najbardziej wysunięty na wschód od miasta. Ale i tu sięgają smugi reflektorów przeczesujące firmament w poszukiwaniu samolotów nieprzyjaciela. Zapuszczają się ludzie leśni, a ktoś mógł wiedzieć nieraz kim są?

„Jakis czas mieszkali po ślubie w Bielezicach, w uroczu malowniczej miejscowości nad jeziorem Dubińskim, o gdyby było tu zawsze spokojnie! Pierwszą laty były ciężkie i tworne. Niejedn raz zmuszeni byli oddać ostatnią niemal kromkę od ust. Potem były Gury Grabiec, przyszły lepsze czasy, prajmniejsie stabilne. Wtedy pracowali – on jako sadownik, ona ekspedientka. Swochow w Danilowie przez najpomyślniejszy okres zapewniał rodzinie chleb. Chowały się dwie córki, życie szło wzdłuż naprzód i jeszcze raz trzeba było od nowa podejmować decyzję – iść do przodu, zmienić znów miejsce. I oto osiedlili się od ponad 20 lat w Niemenczyźnie. Tu spędzają wspólną jesień życia, tu też mieszkają córki z rodzinami, a więc najbliżsi.

Tamtego Słubu udzielił im w kościele w Sużanach ks. Władysław Nowicki. Dziś ks. proboszcz Antoni Dziekan wita tu przy ołtarzu parę — Władysław z Ingiewiczów i Bolesława Dunajskich, błogosławi ich pięćdziesięciolatek związku małżeńskiego, wyrażając otuchę napieśnione słowa, gratulując, po czym celebrowa uroczystą Mszę św. w ich intencji. A zaraz po tym odbywa się żałobna czcigłowa z najbliższych — rodziny Ingiewiczów i Dunajskich, spoczywających na parafialnym cmentarzu. Ksiądz w kazaniu podkreśla dobrą rodziną tradycję, że nie tylko w smutku się modła za dusze swych zmarłych, ale też w chwili radości dzieli się z nimi swoim modlitwy. Chwila naprawdę wzruszająca dla zebranych na uroczystości.

Gremialnie pełnili wzniosły się nadąbaj na pobliskiej cmentarz między groby, gdzie złotych kłosa, zapalono znicze, odpiewano Anioł Pański. "Bo nie ma śmierci, jest tylko sen na świecie przyszłości zniwa". Wycieczkę dłużej u poetki.

Wielki dom modlitwy za zmarłych, wzniesiony w 1870 roku, wznosił się dotychczas w Niemczech, w miejscowości Unkenburg. Dlatego potem goście zaszli do świątyni stołu. Wyrażono dla Jubilatów dużo serdecznych życzeń, od córki i zięciów — Władysława (starszego) i Piotra Rymkiewiczów oraz Liły Henryki i Michała Szostkow. Wnuczki i wnuki — Matylda, Anna, Zbigniew, Robert i Andrzej Indykowiec, przybyli z rodziną. Wśród gości byli również córki i zięciowie — Władysław i Liła Szostkowie, Terezy i Janiny oraz brata Franciszka. Z głębokim wzruszeniem dziękowali wszystkim Jubilatów, że pamiętano o ich Złoty Godach, że szczególnie łączą tę rodzinną przyjaźń i że zawsze mogą nawzajem liczyć na siebie. To buduje i pozwala spokojnie przynajmniej to, co życie niszczy. A życie jest ludzkie: kruche. Ale "nie porzuca nadzieję, jakoś się kolkwie dzieje" mawiał Jan z Czarnobylu.

Dziś cieszy ogród, cieszy sad (nie przesadzam, rosną tu jabłonie z trzema gatunkami jabłek na jednym drzewie), choć w tym roku, niezbyt bogaty, ogródek kwiatowy, wysłużona posesja, no i jako rodzicom — pomyślnie o dzieci, najbliższych. I wciąż się zdaje, że jednym dnem tylko było całe życie dotychczasowe. Szczęść Boże Jubilatom, naszym wiernym Czytelnikom.

NA ZDJĘCIU: Rodzina Władysławy i Bolesława Dunowskich w komplecie.
Fot. J. Piotrowicz

wobec człowieka jest nie do zastąpienia.

Przy tym, moim zdaniem, nie trzeba brać na siebie roli zbawcy, który bierze na swe barki cudze troski. Wystarczy życzliwe wysłuchanie kogoś, wyrażenie słów pocieszenia, przekonania, że życie jeszcze może się na tej osobie odwrócić swoją lepszą stroną. Ważne jest to, jak się słucha człowieka, nie przerywając, nie ponaglając. Tu potrzebna jest cierpliwość i spokojne ner-

wy. A jakąż ta nasza uwaga przynosi ulgę temu, kto mówi! Czasami samo tylko wygadanie się, szczególnie nam, kobietom, pomaga wrócić do równowagi. Więc nauczmy się słuchać, pomóżmy sobie chociaż w taki sposób.

Katarzyna KORZENIEWSKA
m. Wilno
(Honorarium przeznaczam na
prenumeratę "K.W." dla samotnych
emerytów).



Z poczty "Magazynu" **Umieć kogoś wysłuchać**

Każdemu wiadomo, że w trudnej chwili człowiek potrzebuje wsparcia, chociażby moralnego. O materialne teraz coraz trudniej. Zauważyłam jednak, że gdy ktoś jest zupełnie życiowo skończony i ma problemy nie do przebrnięcia, gdy mówi: "Dłużej tego nie wytrzymam", robi się wokół niego

puszka. Wygląda, że najczęściej unikamy ludzi, którzy źle się mają i potrzebowałiby nie tyle konkretnej porady, ile wysłuchania ich, pocieszenia. Dlaczego unikamy? To proste. Najczęściej uciekamy od cudzych dramatów. Z jednej strony, czujemy się wobec nich bezradni, nie wiemy co robić, a z drugiej, tak

wiele mamy własnych problemów, że brak nam chęci, aby wnikać jeszcze w cudze biedy. Zrozumiałe, że zdarzają się sytuacje tak trudne, że konieczną okaże się pomoc specjalisty — psychologa, prawnika, czy jakiegos urzędnika. Mimo to pierwsza zwykła otwartość i życzliwość

Fragment wspomnień z konspiracji wileńskiej

Rozmowy przedstawicieli polskiego podziemia politycznego i wojskowego na Wileńszczyźnie z przedstawicielami litewskiego podziemia politycznego i wojskowego z Kowna w latach 1942-1944

(Dokończenie z numeru poprzedniego)

Z kolei głos zabrał przedstawiciel strony polskiej — "Maciej" — i złożył następujące oświadczenie: Dobrze się stało, że Panowie jako przedstawiciele różnych politycznych ugrupowań litewskich szukacie kontaktu z przedstawicielami polskich stronnictw demokratycznych w Wilnie, bo i my dawno już chcieliśmy znaleźć możliwość porozumienia się z wami. Żałować jedynie trzeba, że dochodzi to do skutku teraz dopiero, kiedy między nami a wami wyrosła góra krzywd i nieprawości, dokonanych na ludności polskiej od czasu zajęcia Wilna przez wojsko i władze litewskie. My, jako przedstawiciele polskich stronnictw demokratycznych, uważamy, że metody podżegań i przesładowań nacjonalistycznych nie są metodami właściwymi w stosunku między dwoma narodami. Tego rodzaju metody możemy przyjąć z czystą by strony nie pochodzą i wierzymy, że nie ma sprawy spornej między dwoma sąsiednimi narodami, której by nie można było załatwić drogą wzajemnego porozumienia, jeżeli obie strony wykażą istotnie dobrą wolę i zupełną szczerzość.

Zdajemy sobie atoli z tego sprawę, że porozumienie Litwy z Polską jest w obecnej sytuacji politycznej dla Litwy koniecznością życiową, kwestią "być albo nie być" — podczas gdy dla Polski porozumienie to jest jedynie pożyteczne i z tego względu można je uważać także za pożądane. Panowie przynajmniej chyba, że stosunki, które tu od lat trzech zaistniały, nie stwarzają odpowiedniego klimatu do pojednania. Toteż, gdy nas będzie to kosztowało wiele wysiłków, aby polskie społeczeństwo w Wilnie przekonało o pożyteczności tego porozumienia i konieczności darowania i zapomnienia doznanych krzywd — Panowie ze swej strony musicie wyżyć wszystkie siły, by zniszczyć ostatecznie w duszach litewskich nienawiść do Polski i Polaków, zaszczepioną im przez dotychczasowe rządy nacjonalistyczne i przekonać swój naród o konieczności porozumienia Litwy z Polską. Nie tylko nie będziemy przeciwnikami tego porozumienia, ale raczej jego orędownikami. Jeśli się spotkamy u Panów z całkowitą dobrą wolą i bezwzględną szczerością w dążeniu do jego urzeczywistnienia. Jesteśmy też w każdej chwili gotowi dowiedzieć się z ust Panów o zasadach tego porozumienia, aby je przekazać naszym czynnikom miarodajnym, gdyż sami nie czujemy się uprawnionymi do przeprowadzenia jakichkolwiek wiążących rokowań.

Po tych oświadczeniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w życzliwej atmosferze, dotycząca przewidywanych wyników wojny, obaw ze strony litewskiej powrotu Sowieców i oddania całej Nadbałtyki w posiadanie Związku Radzieckiego, oraz trudności obrony. Ze strony polskiej wyrażono wiarę w dotrzymanie przez sprzymierzone zobowiązań danych co do granic polskich oraz wypowiedziano nadzieję, że w momencie załamania się militarnej Niemiec, nasze przygotowania konspiracyjne do obrony będą niezwłocznie poparte przez pomoc armii polskiej drogą desantowalniczą.

Podkreślono również, że rozszerzeniem Związku Radzieckiego do wcielenia do Rosji państw bałtyckich mogłoby jedynie przeciwdziałać znawcą dobrowolnej federacji z Polską, co zgodnie z Kartą Atlantyką musiałoby być przez Sprzymierzonych uznane i uszanowane. Poruszone również przewidywane zmiany w obliczu ideologicznym i politycznym Europy po wojennej, i jako przykład poczynął w tym kierunku, odczytano tekst umowy o Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej, oraz deklarację ideową rządu polskiego w Londynie.

Na zakończenie zaproponowano, aby strona litewska przygotowała projekt porozumienia polsko-litewskiego, na co Litwini wyrazili zgodę, i żeby przedstawiciele go na jednym z następnych posiedzeń po

porozumieniu z Kownem. Na tym posiedzeniu zamknięto o godzinie 21.30.

W niedługim czasie po tym, jesienią 1942 r., odbyły się znowu rozmowy polsko-litewskie, tym razem między przedstawicielami Komendy Okręgowej AK w Wilnie a litewską niepodległościową organizacją wojskową LLA (Lietuvos Laisvės Armija). Konferencja odbyła się przy ul. Niemieckiej w lokalu jakiejś szwalni wojskowej. Ze strony polskiej wzięli w niej udział: Komendant AK Okr. Wileńskiego "Wilko" — ppłk A. Krzyżanowski oraz oficerowie Sztabu AK "Szary" — M. Czechowski i "Jelonek" — St. Kłakka oraz z ramienia BIP "Maciej" — dr J. Dobrzański.

Ze strony litewskiej — przybyli z Kowna: Komendant LLA (b. płk lit., nazwisko nie zostało ujawnione), dwóch przedstawicieli stronnictw politycznych litewskich i miejscowy Litwin jako gospodarz lokalu.

Azczolwiek narada odbywała się w dość przyjaznej atmosferze, jednak do żadnych konkretnych uchwał nie doszło, ponieważ przedstawiciele politycznych stronnictw litewskich domagali się złożenia przez stronę polską deklaracji w sprawie Wilna. Komendant "Wilko" oświadczył w odpowiedzi, że obie strony nie są kompetentne powziąć jakichkolwiek decyzji przesądzających sprawę przynależności Wilna. Należy pozostawić tę sprawę do rozstrzygnięcia czynnikom miarodajnym obu zainteresowanych państw po zakończeniu wojny, a obecnie dążyć do złagodzenia wzajemnych tęg i animozji, i znaleźć wspólny język i współdziałanie w walce o wspólne wyzwolenie.

W zime, na przełomie 1943/1944 r., odbyła się jeszcze jedna konferencja polsko-litewska, w której ze strony polskiej wzięli udział Okręgowy Delegat Rządu w Wilnie "Albin" — Z. Fedorowicz, Komendant Okr. Wileńskiego AK, płk A. Krzyżanowski oraz poniżej podpisany, dr J. Dobrzański, jako jeden z organizatorów tego spotkania.

Strona litewska była reprezentowana przez przybyłe w tym celu z Kowna Prezydium Komitetu Niepodległej Litwy (Nepriklausomos Lietuvos Komitetas). Komitet ten został wyłoniony przez szeroki wachlarz tych stronnictw politycznych litewskich, które stanęły na gruncie odbudowania niepodległego państwa litewskiego i nie uznawały ani kolaboracji z Niemcami, ani nie godziły się z wcieleniem Litwy do Związku Radzieckiego.

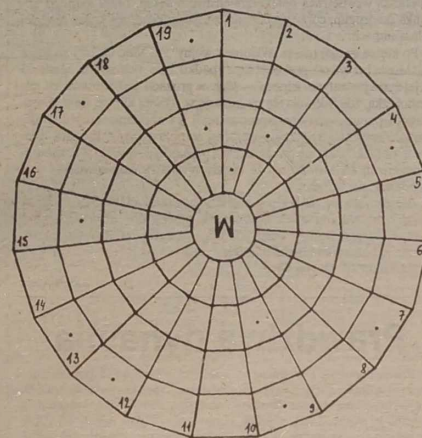
Na propozycję strony polskiej postanowiono nie poruszać tych spraw zasadniczych, które obie strony uważały, a których w obecnych warunkach nie da się kompetentnie tak czy inaczej załatwić (spraw przynależności Wilna), natomiast zająć się sprawami, które mogłyby wpłynąć na pacyfikację i poprawę stosunków między obu narodami. Obrady przebiegały w atmosferze wzajemnej poprawności i życzliwości.

Postanowiono wzajemną wymianę prasy podziemnej oraz wpływanie na swoje społeczeństwo w kierunku łagodzenia konfliktów, współdziałanie w walce z okupantem. Strona litewska wyraziła życzenie ustosunkowanie się do polskich projektów zorganizowania po wojnie Konferencji Państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Podobne rozmowy w tymże czasie były organizowane przez Wileńską Koncentrację Demokratyczną i przeprowadzone z przedstawicielami narodu białoruskiego. W niektórych z nich brał udział osobiście Komendant Okr. AK "Wilko". Było to jednak znacznie trudniejsze do zrealizowania, ponieważ wśród Białorusinów elementy antysemickie nastrojone nie potrafiły wytworzyć jakiegos zorganizowanego przedstawicielstwa. Szerokie masy były zupełnie zdezorientowane, inteligencja zaś białoruska, w znacznej swej większości, popierała tzw. "Rząd Białoruski w Mińsku" z Iwanowskim i Ostrowskim na czele i poszła na ścieżkę współpracy z Niemcami.

Rocznice tygodnia

- * Przed 75 laty, 3 października 1919 r. urodził się **Eduardas Miečelis**, litewski poeta.
- * 3 października 1889 r. urodził się **Carl von Ossietzky** (zm. 1939), niemiecki publicysta i działacz pacyfistyczny, laureat Pokojowej Nagrody Nobla.
- * Przed 50 laty, 3 października 1944 r. zmarł **Władysław Kotwicki** (ur. 1872), alajista, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, prezes Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, podróżnik, autor wielu prac naukowych; od 1939 r. mieszkał w Czarnym Borze pod Wilnem.
- * 4 października 1669 r. zmarł **Rembrandt** (właśc. R. Harmenszoon, Harmens van Rijn, ur. 1606), holenderski malarz i grafik.
- * Przed 110 laty, 4 października 1884 r. urodził się **Juliusz Starka** (zm. 1960), litewski kompozytor i dyrygent.
- * 4 października 1959 r. zmarł **Mieczysław Orłowicz** (ur. 1881 r.), czołowy działacz turystyki i krajoznawstwa w Polsce, twórcza polskiej turystyki zespołowej.
- * 4 października 1957 r. w ZSRR został wysłany pierwszy w historii sztuczny satelita Ziemi.
- * Przed 180 laty, 4 października 1814 r. urodził się **Jean Francois Millet** (zm. 1875), francuski malarz i grafik.
- * 4 października 1864 r. urodził się **Louis Jean Lumiere** (zm. 1948), francuski wynalazca (wraz z bratem Augustem) kinematografu.
- * 5 października — **Międzynarodowy Dzień Nauczyciela**.
- * Przed 55 laty, 5 października 1939 r. hitlerowcy rozstrzelali 39 obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku.
- * Przed 105 laty, 6 października 1889 r. urodziła się **Maria Dąbrowska** (zm. 1965), polska pisarka, czołowa przedstawicielka realistycznej prozy społeczno-obyczajowej i psychologicznej.
- * 6 października 1929 r. zmarł **Czesław Jankowski** (ur. 1857), znany wileński pisarz, dziennikarz, krajoznawca, autor wielu artykułów poświęconych Wileńszczyźnie.
- * Przed 130 laty, 6 października 1864 r. urodził się **Kazimieras Strazdas** (zm. 1943), litewski ofiarodawca ludowy, drukarz.
- * 6 października 1859 r. zmarł **Mikołaj Fryczkowski** (ur. 1794), agronom, profesor Uniwersytetu Wileńskiego.
- * 7 października 1959 r. radziecka sonda badawcza "Lunnik 3" sfotografowała odwróconą stronę Księżyca i drogą radiową przekazała zdjęcia na Ziemię.
- * Przed 80 laty, 7 października 1914 r. urodził się **Kazys Papetkys** (zm. 1973), litewski poeta i tłumacz.
- * 8 października 1929 r. zmarł **Jacek Malczewski** (ur. 1854), malarz, jeden z najwybitniejszych reprezentantów Młodej Polski; autor obrazów symbolicznych, portretów, pejzaży.
- * Przed 240 laty, 8 października 1754 r. zmarł **Henry Fielding** (ur. 1707), pisarz angielski, wybitny przedstawiciel Oświecenia.
- * 8 października 1974 r. zmarł **Marian Falski** (ur. 1881), polski pedagog, autor elementarza.
- * Przed 170 laty, 9 października 1824 r. urodził się **Włodzimierz Wolski** (zm. 1882), poeta, autor libretta do "Halki" S. Moniuszki.
- * 9 października 1929 r. sprawdzono z Paryża prochy **Joachima Lelewa** do Wilna i złożono na cmentarzu Rossa.
- * Przed 55 laty, 9 października 1939 r. na mocy układu litewsko-sockiego Wilno zostało przekazane Litwie.
- * 9 października 1924 r. zmarł **Walerij Brissow** (ur. 1873), rosyjski poeta i powieściopisarz, wybitny przedstawiciel symbolizmu rosyjskiego.
- * Przed 120 laty, 9 października 1874 r. urodził się **Nikołaj Rerich** (zm. 1947), rosyjski plastyk, archeolog.



Rozrywki umysłowe

Rozetka z hasłem

W pola oznaczone kropkami należy wpisać literę "a".

1 — geometryczna bryła obrotowa, 2 — poziomy ruch powietrza atmosferycznego, 3 — całkowity cykl produkcyjny w piecach hutniczych, 4 — wysoka budowla o kołowym przekroju poziomym, 5 — nazwa gruczołu mlecznego niektórych ssaków, 6 — sucha, głęboka — dolina o wąskim dnie i stromych zboczach, 7 — brama, wejście, 8 — składnik prawie wszystkich związków organicznych, 9 — budowla, składająca się z konstrukcji dachowej wspartej na słupach, 10 — mała szerokośnosa o długim, czepnym ogonie, 11 — nowina, wiadomość, fama, 12 — rzymska bogini ogniska domowego, 13 — wierzba zielona żyłowana w wilkowiarskiej, 14 — zapal, zamknięcie, wielka chęć, 15 — nadzwyczajna mąpłatka z Indonezji i Filipin, 16 — klucz wsi, kompleks dóbr wiejskiej własności feudalnej, 17 — techniczna pracownica szkolna, 18 — rzymska bogini ułotomiana z greką Afrodytą, 19 — psychologiczna postawa myślowa religii.

Po rozwiązaniu rozetki należy odczytać hasło, składające się ze środków liter każdego wyrazu.

Ułożył
Antoni BARTOSIEWICZ

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 24 WRZEŚNIA
POZIOMO: kapitał, grobla, kotwica, reszta, spisa, rutyna, mutra, akyn, neon, ryza, atol, mentor, czara, Nagoja, "Grażyna", pikolo, Neval.
PIONOWO: kokos, patriotyzm, trimaran, igraswo, Rokkana, błat, amant, akrobatyka, ekstran, narciz, aerzol, Kallip, Apis.

Pogoda w październiku

Zielony i ciepły wrzesień nie raz polewał ziemię obfitym deszczem, dlatego w lasach, które nie ostygły jeszcze po letnich upałach, wyrosły i nadal rosną prawdziwki i inne grzyby. W ubiegłym miesiącu nie notowano też charakterystycznych dlań przymrozków, dlatego drzewa nie zmieniały swej zielonej szaty, tylko pojedyncze liście lub gałązki, jak gdyby chcąc pozbyć się monotoni, pozostawiały przybrały czerwoną barwę.

Obecnie następuje już półmłotek jesieni i na Litwie wkracza październik — typowy miesiąc jesieni. Przyroda intensywnie zmienia kolor, a barwne lasy częściej na dłuższą otulają mgłą, utrzymując się przez cały dzień.

Przysłowia miesiąca

PAŹDZIERNIK

- * Gdy październik mroźny, to nie będzie styczni groźny.
- * Gdy październik zimno chadza, w lutym wiosnę naprowadza.
- * Gdy w październiku śnieg pada, ostrą zimę zapowiada.
- * Gdy październik ze śniegiem przybieży, na wiosnę długo śnieg leży.
- * Gdy październik ciepło trzyma, zysknie bywa ostro zima.
- * Grzmot październikowy — nie dostatek zimowy.
- * Październik, gdy grzmot na

Coraz niżej wstające słońce prawie w ciągu 20 dni zakrywają chmury. Pada średnio co drugi dzień i prawie co roku w ciągu 1-2 dni wypada śnieg, a w zimnym październiku liczba takich dni może sięgać 6-8. Ilość opadów jest nieco mniejsza niż we wrześniu i wynosi 45-90 mm.

W połowie października temperatura sięga plus 6-8 stopni. W trzeciej dekadzie miesiąca średnia dobowa opada poniżej plus 5°C, jest to zakończenie wegetacji roślin.

Występują znaczne wahania temperatury. Bardzo rzadko, najczęściej w szczególnie ciepłych dniach babiego lata temperatura może podnieść się do 23-24 stopni, a w rejonach południowych do 25-

wschodzie naprawi, burzy nas wielkich i wiatrów nabawi.

- * Gdy październik z wodami, gruzdziej z wiatrami.
- * Gdy październik mokro trzyma, zysknie potem ostro zima.
- * Gdy w końcu października deszcz często pada, rok następny dobrze się zapowiada.
- * Kiedy kłon wcześniej opada — srogą zimę zapowiada.
- * Gdy w październiku liść z drzew nie spada, to ostrą zimę zapowiada.
- * Kiedy zając letnią suknię nosi, zima późno swój początek głosi.
- * Na Franciszka (4) odlatawie pilszka.
- * O Brygidzie (8), babie lato górą idzie.

26. Takie najwyższe temperatury października zanotowano w roku 1942.

Gdy z północy nad państwa bałtyckie nasuwa się zimny antycyklon arktyczny, obserwujemy chłodną, a w zimnym październiku pogodę, szczególnie w czasie jasnych nocy, które są już znacznie dłuższe od dnia. W warunkach takiej sytuacji meteorologicznej temperatura nad ranem obniża się do 9-15 stopni poniżej zera, a w Litwie Wschodniej nawet do 16-20 stopni mrozu. Takie minimum temperatury zanotowano w 1956 roku.

Należy się spodziewać, że w obecnym październiku aura nie popsuje nam nastroju i nie spowoduje jesiennej nostalgii.

Elena ŠAKALYĖ,
synoptyk

SPRZEDAM
nowe trzypokojowe mieszkanie (69,2 m²) na 5 piętrze w 6-piętrowym mieszkaniowym domu w Nowej Wilejce. Vilnius, tel. 23-80-84. (Zam. 935)

Zatrudnię panią jako pomoc domową. Konieczna znajomość języka polskiego. Vilnius, tel. 66-09-87. Od 9.00 do 13.00. (Zam. 939)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 944)

STALE ORGANIZUJEMY WYJAZDY DO WARSZAWY

na stadion (autokar polski). Tel. 63-18-02 — po godz. 14. (Zam. 943)

KUPIJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego Vilnius, tel. 22 70 17

Sklep jubilerski

Perlas

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY
wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, odciski Lenina, pallad, srebro techniczne. Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56. (Zam. 882)

EKRANY

LIETUVA — "Kanibaliki z dżungli Avocado" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20. W piątek — bilety o połowę tańsze.

VILNIUS — "Zapalczyk-2" (USA) — o 11.15, 13.45, 16.30, 18.20, 20.10.
HELIOS — I sala — "Głębinowa gwiazda" — (USA) — o 10.40, 12.40, 14.40, 16.40, 18.40, 20.40. II-Videssala — "Walker i Texaco" (USA) — o 11.00, 12.50, 14.30, "Flinstownowie" (USA) — o 16.10, 17.50, 19.30, 21.10. "Trzej niedźwie" (USA) — o 11. "Policja z Beverly Hills-3" (USA) — o 21.10.

PERGALĖ — "Chytry Ventura — dekiety zwierząt" (USA) — o 12, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.
AUSRA — "Rekruci" (USA) — o 10.30, 12, 13.30, 17.40, 19.10, 20.30. "Kishan i Kanchaya" (Indie) 2 s. — o 15.

DRUGYSTĖ — "Nie cofać się i nie poddawać" (USA) — o 15, 16.50. "Przysięgam Ci, ukochana" (Indie, 2 s.) — o 18.40.

KALENDARIUM

- * Sobota (LX) jest 274 dniem 1994 r. Do końca roku 91 dni.
- * Znak Zodiaku — Waga.
- * Imieniny: Danuty, Igora, Remigiusza, Teresy.
- * Wschód Słońca — 6.22, zachód — 17.57.
- * Długość dnia — 11 godz. 35 min.
- * Niedziela (LX).
- * Imieniny: Dionizego, Dionizy, Jana, Teofila.
- * Wschód Słońca — 6.24, zachód — 17.55. Długość dnia 11 godz. 31 min.
- * Poniedziałek (LX).
- * Imieniny: Gerarda, Heliodora, Jana, Teresy.
- * Wschód Słońca — 6.26, zachód — 17.52. Długość dnia 11 godz. 26 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 października zachmurzenie z przemiennymi, krótkotrwałymi opadami, wiatr zachodni, północno-zachodni umiarkowany do silnego. Temperatura 12-14 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 10-15 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Halina JOTKIAŁO
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAŁOWSKA
Łoleta BORKOWSKA



VOLMETA

Skupujemy od przedsiębiorstw i poszczególnych osób

Z Ł O M

metali żelaznych i stali nierdzewnej

Prosimy zwracać się:

Naujoji Vilnia —	tel. (8-22) 67-35-10
Aukštėjė Paneris —	tel. (8-22) 64-01-41
Kaunas —	tel. (8-27) 23-80-78
Klaipėda —	tel. (9-261) 3-20-33, 7-05-66
Panevėžys —	tel. (8-254) 6-20-05
Šiauliai —	tel. (8-214) 5-57-02, 9-40-78
Rokiškis —	tel. (8-278) 5-29-78
Alytus —	tel. (8-235) 5-76-24
Biržai —	tel. (8-220) 5-10-72
Tauragė —	tel. (8-246) 5-25-72
Varėna —	tel. (8-260) 5-10-79
Rej, akmenis —	tel. (8-295) 4-68-60
Jonava —	tel. (8-219) 5-26-60
Dūkštai —	tel. (8-229) 5-14-12
Marijampolė —	tel. (8-243) 7-28-91
Kėdainiai —	tel. (8-257) 5-03-63
Utena —	tel. (8-239) 4-87-22
Šilutė —	tel. (8-241) 5-16-59.

Z klientami rozliczamy się od razu.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmiku i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuję Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro II, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovis 29;
* nr 48, Kojalavicius 131;
* Buivydėškės;
* Kačaičiai;

* Mickūnai;
* Nemėnėnė;
* Sudėvė;
* Paberžė;
* Pagriai;

* Rudamina;
* Siliūninkai;
* Sudėvė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ: